



Liturgia Sacra 5 (1999), nr 2, s. 317-322

Ks. BOGUSŁAW NADOLSKI

RÓWNIEŻ I MY WYJDZMY DO NIEGO POZA OBÓZ... (HBR 13,13A) Z teologii pielgrzymowania

Najczęściej określa się pielgrzymkę jako udanie się człowieka do miejsca świętego. To krótkie określenie zawiera trzy człony: *człowiek* (cały człowiek, jako osoba, indywidualnie lub w grupie); *droga do* oraz *miejsce święte*. Elementy te będą przedmiotem poniższej refleksji. Z kolei wyrażenie „pielgrzym” (łac. *peregrinus*) składa się z dwóch elementów: *ager* — wieś, terytorium, kraj, oraz *per* — przez, lub indoeuropejskie *pero* = daleko, względnie *per eger* = przejście przez granicę, wejście w inne terytorium. Co pozwala rozumieć pielgrzymkę jako wędrowanie do określonego miejsca¹. Dla jasności przypomnijmy, że pielgrzymka jako fenomen ogólnoludzki jest przedmiotem badań różnych dziedzin naukowych i w konsekwencji wyniki poszukiwań różnią się tym aspektowym spojrzeniem, a w rezultacie także słownictwem. Ale zjawisko pielgrzymek nie daje się łatwo ująć w „niewielkie oczka intelektualnych sieci”². I dobrze. Takie ujęcie byłoby wręcz niebezpieczne. Pielgrzymka bowiem jest zjawiskiem złożonym, zakorzenionym w samej istocie człowieka, a więc przedstawia rzeczywistość o niezwykle bogactwie życiowym i elementach spontaniczności. Historia religii poświadcza, że marsz, zmierzanie do miejsca uważanego za *sacrum*, miało charakter religijny. W niniejszej wypowiedzi traktujemy pielgrzymkę od strony teologicznej.

¹ P. DONDELINGER, *Le pelerinage et le sacre*, VS 724 (1997), s. 479–480.

² J. CHELINI, H. BRANTHOMME, *Boże drogi. Historia pielgrzymek chrześcijańskich*, Warszawa 1996, s. 11.

1. Miejsce święte

W elementach pielgrzymki najsilniejszy akcent kładzie się zwykle na docelowe miejsce — miejsce święte, umiłowane przez Boga, nazywane sanktuarium, miejscem szczególniejszej Jego łaski. Czy jednak zawsze podróż do miejsca świętego możemy nazwać pielgrzymką? Powstaje problem znaczenia miejsca świętego i jego związku z „udawaniem się” do niego oraz pytanie jakie czynniki decydują o tym, że „wędrowanie” do miejsca świętego staje się pielgrzymką?

Istnieją autorzy, którzy miejsce święte, jego atrakcyjność, siłę oddziaływania, duchowy magnetyzm (*the sacred site, spiritual magnetism, generally the numinosity of a pilgrimage centre is palpable*) traktują jako element najbardziej istotny. E. Turner³, który posługuje się wspomnianymi wyrażeniami, osiągnięcie miejsca świętego pojmuje jako cel pielgrzymki. Niewątpliwie miejsce święte posiada niezaprzeczalny walor. Jego „świętość” określona jest z jednej strony i przede wszystkim poprzez nieuwarunkowany wybór ze strony Wiekuistego Pana ludzkich dziejów, kierującego się innymi kryteriami niż czyni to człowiek. Z drugiej strony ta „numinalność” miejsca zależy w jakimś stopniu od człowieka, od jego wiary związanej z danym miejscem. Nie zawsze jednak udawanie się do miejsca świętego, jak już wspomniano, nazywamy pielgrzymką. Rozumienie pielgrzymowania nie może akcentować wyłącznie świętości danego miejsca. Pojmowanie pielgrzymki winno być całościowe i nie można go odłączać od drugiego członu składającego się na określenie pielgrzymki. A jest nim wędrowanie — droga.

2. Podjęcie drogi

Ten element pielgrzymki posiada wyjątkowe znaczenie. Wyjście, podjęcie drogi oznacza wymiar inicjatywny w pielgrzymce. Decyzja odbycia pielgrzymki, inspirowana świętością miejsca, rozpoczyna w człowieku proces nawrócenia, wewnętrznego przygotowania na zetknięcie się z Świętością, Transcendencją w miejscu pielgrzymkowym. W „trudy” drogi zostają wkomponowane elementy egzystencjalne. Są one wyjątkowo bogate. Zaczynając od bardziej praktycznych, chodzi o opuszczenie w nas tego, co rozdarłe, podzielone⁴, zranione, przekroczenie swojego egoizmu, trzeba wiele rzeczy, spraw i osób „wypuścić z rąk”, pozostawić wiele poza sobą, „wyjść poza swój obóz”. Jest to po prostu reorientacja, ponowne nawrócenie. Droga miejscem przemiany. Kard. Marty w przedmowie do obszernej pracy traktującej o pielgrzymkach napisał: „Pielgrzymka w dziejach była zawsze ostoją nawrócenia i nadziei, stacją misyjną”⁵. Elementy te sprowadza się niekiedy do: wiary, nadziei

³ *Pilgrimage. The Encyclopedia of Religion*, t. XI, s. 328–329.

⁴ S. EVA, *Pelerin aujourd'hui*, VS 725 (1997), s. 650.

⁵ Chodzi o pracę J. CHELINI, H. BRANDTHOMME, *Drogi Boże*, Warszawa 1996, s. 7.

i miłości⁶. Wiara w to, co święte, nadzieja daru Boga i miłość do tego, który człowieka wspomaga, każą wyruszać w drogę. Wspomniany proces jest równocześnie, a nawet przede wszystkim, ubogaceniem się osobowości człowieka, pogłębieniem i umocnieniem życia wiary. Równocześnie odgrywają tu rolę inne czynniki teologiczne, tworzące całokształt życia wiary. Podejmujemy drogę do Boga, mimo, że jest On obecny wśród i obok nas — „bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28). Udajemy się do miejsca, w którym obecność Najwyższego jest pełniejsza, przecież człowiek staje zawsze wobec pewnej nieoczywistości.

Podejmując pielgrzymkę, człowiek doświadcza czym jest jego życiowy status, na nowo odkrywa „granice” swojej egzystencji⁷.

Dla organizatorów pielgrzymki stanowi to zasadniczy wymóg pedagogii wiary podczas drogi. Jest to zadanie równie ważne, jak trudne. Wymaga poszanowania motywów pielgrzymki poszczególnych osób, ich jakże często bardzo ludzkich, żeby nie powiedzieć, przyziemnych i utylitarnych „pragnień duchowych”, a z drugiej strony koniecznego wysiłku ukazywania Boga Objawienia „zstępującego” ku człowiekowi, a nie Boga, którego człowiek ściąga do swoich potrzeb⁸. Pielgrzymka więc, jako fenomen wyjątkowo głęboko zakorzeniony w egzystencji człowieka, wymaga ciągłej ewangelizacji, przy czym katecheza nie może zdominować modlitwy. Pedagogia wiary nie może niczego niszczyć, lecz budować, przekształcać, ubogacać, łączyć ludzkie z duchowym⁹. Winna ona żywić proces *metanoi*, podkreślać wymiar personalny w spotkaniu sakramentalnym.

Aczkolwiek najczęściej pielgrzymka odbywa się w grupie, nie może ona być traktowana kolektywistycznie; grupa składa się zawsze z osób, z osobą zaś nie można postępować jak z narzędziem. Szczególne miejsce „w drodze” zajmuje modlitwa uwielbienia i dziękczynienia, nie wyłączając oczywiście prośby. Priorytet modlitwy uwielbienia, która jest rytmicznym tętnem pielgrzymki, uczy modlić się bezinteresownie — *prier gratuitement*¹⁰.

W świetle powyższych uwag miejsce święte ku któremu podąża pielgrzym nabiera szczególnego znaczenia, przyjmuje charakter nieco relatywny¹¹. Staje się przede wszystkim *s y m b o l e m*. Zgodnie ze znaczeniem tego wyrażenia jest miejscem komunii z Bogiem, odbudowania jedności, osobowej, nowej *genesis* — odrodzenia się poprzez powrót do pierwszej miłości, do źródła zrodzenia z Boga Ojca w Jezusie Chrystusie w dynamizmie Ducha Świętego. Pielgrzymka ukazuje się wówczas

⁶ H. ROCHAIS, *Le pelerinage de Saehwulfen Terre sainte*, „Collectanea” 58 (1996), s.125.

⁷ W.W. TURNER, *La Phenomene rituel*, Paris 1990; używa określenia *limitarite* (z łac. *limes* = granica); zob także DONDELINGER, *art. cyt.*, s. 484.

⁸ N. POULAIN, *Pour une pedagogie de la foi dans le pelerinage*, VS 724 (1997), s. 209, 503–504.

⁹ *Tamże*, s. 508.

¹⁰ R.DU CHARLAT, *Prier gratuitement*, w: M.F. CHAPAS (red.), *La priere*, Paris 1997, s. 53nn.

¹¹ DONDELINGER, *art. cyt.*, s. 482–484.

jako całościowy akt uświęcenia¹². Związek pomiędzy procesem dokonującym się w drodze do sanktuarium a miejscem świętym wyraża się także w samym pojęciu łaski — daru, którego pielgrzym oczekuje. Dar jest inicjatywą Wszechmogącego. W rozumieniu wyrażenia „dar” kryje się nie tylko Dający, ale także obdarowany. Dający w pewnym sensie posiada potrzebę obdarowanego. Dar (podarek) jest rodzajem wezwania, które Darczyńca czyni w odniesieniu do obdarowanego¹³. Proces nawrócenia dokonujący się w drodze do sanktuarium otwiera człowieka na Darczyńcę — Boga, kształtuje w pielgrzymie postawę przyjęcia, czyni receptywnym na przyjęcie i współpracę z Boską reżyserią naszego życia.

3. Człowiek — pielgrzym

Wiele jest obrazów i stwierdzeń usiłujących wyrazić istotę człowieka. Należy do nich także wyrażenie *homo peregrinans*. Nie chodzi w tym wypadku o przemieszczanie się, ustawiczne migracje, przymusowe czy dobrowolne, tak charakterystyczne dla XX w., który nazwano „wiekiem migracji”. Wspomniane wyrażenie sięga do samej istoty człowieka i chce powiedzieć najpierw, że pielgrzymka nie jest aktem religijnym jednym spośród wielu, lecz aktem określającym całą egzystencję religijną, wyrażającą najgłębszą rzeczywistość życia ludzkiego¹⁴. Jeden z autorów średniowiecznych, z XIII w., opisując naturę, zauważył, że z nadejściem wiosny wiatr i deszcz ożywiają rośliny, słońce, stając w połowie swego biegu, otwiera na cały kosmos. Autor wspomina także o wędrówkach ptaków i tu padają charakterystyczne słowa: „Lud tęskni za wyruszeniem na pielgrzymkę”¹⁵. Uderza w wypowiedzi traktowanie pielgrzymki jako swoiste prawo natury. Przemierzając lasy, góry i doliny człowiek odkrywa, że cały naznaczony jest „marszrutą”, poszukiwaniem ojczyzny (Hbr 11, 13-16), odkrywaniem Tego, który go prowadzi, towarzyszy mu i otacza. „Bycie w drodze” jest parabolą całego ludzkiego przeznaczenia¹⁶. Wyrażenie *homo peregrinans* chce powiedzieć, że człowiek promuje swoją egzystencję nie tylko poprzez refleksję. Istota człowieka jest wielkością dynamiczną. Jego egzystencja, jako dialogiczna, rozkwita poprzez spotkanie z innym, wyjście ku temu, co poza nim, afirmację ze strony drugiego człowieka, poprzez doświadczenie wspólnoty. *Homo sapiens* bowiem jest zawsze *homo covivens*.

¹² Tamże, 482–483. Jest to teologiczne wyrażenie stwierdzenia A. Dupront, uważającego pielgrzymkę za globalny akt sakralizacji: *un acte globale de sacralisation*; zob. *Pelerinage*, w: *The encyclopedia of religion*, t. XI, 1986, s. 328–329.

¹³ J.M. HENNAUX, *Le Document du Groupe des Dombes sur la Vierge Marie*, NRT 121 (1999), s. 51–52.

¹⁴ P. LAMBER, *Partir en pelerinage*, VS 725 (1997), s. 659.

¹⁵ G. CHAUCER, *The Canterbury Tales*; cyt. za S. EVA, *Pelerin aujourd'hui*, VS 725 (1997), s. 645.

¹⁶ A.M. BESNARD, *Le pelerinage chretien*, Paris 1959, s. 13.

Kluczem do zrozumienia istoty człowieka, które chcę nieco naświetlić, jest misterium Osób Boskich, wyrażające się w niezwykle charakterystycznym słowie *exodus*. Słowo to współcześnie stało się przedmiotem wyjątkowo licznych opracowań. Bogaty wykaz bibliografii podaje *Theologische Realenzyklopädie*¹⁷. Mówi się zwykle o motywie *exodus*, uwzględniając implikacje tego zjawiska dla życia społecznego, dla pedagogiki. W archidiecezji monachijskiej podręcznik do nauczania religii nosi zbiorczy tytuł *Exodus*. W duszpasterstwie młodzieżowym organizowane dni skupienia w okresie Adwentu czy Wielkiego Postu określa się również tym wyrażeniem.

W rozumieniu istoty człowieka jako *exodus* sięga się do argumentacji teologicznych.

W latach 60-tych E. Bloch użył określenia: Bóg–*Exodus* — *Exodus Gott*¹⁸. Egzystencja–*Exodus* najbardziej widoczna jest w życiu Jezusa. Dla Łukasza ewangelisty Jezus jest boskim Wędrowcem przybywającym z wysoka, przybywającym jako gość, udzielający daru gościny, zapraszający nas do podejmowania drogi z Nim przez krzyż do ojczyzny niebieskiej.

Czyż potrzeba przywoływać i Jego narodzenie i ucieczkę do Egiptu, pielgrzymowanie do Jerozolimy, kuszenie na pustyni? Jakże dramatyczny jest *Exodus* Jezusa w modlitwie w Getsemani, zakończonej oddaniem się w ręce Ojca. Duch Boży, który nieustannie towarzyszył Jezusowi jest Duchem *Exodusu*, który wyprowadza Jezusa na pustynię (Mk 1,12). On też sprawiał, że Jezusowa droga była dialogiem z Ojcem, drogą słowa i odpowiedzi na to słowo. Bóg, którego Jezus nazywał Ojcem, jest Bogiem *Exodus*.

Czyż Królestwo Boże na ziemi nie budowało się poprzez *exodus*, wybranie się w drogę mężczyzn i kobiet, którzy jakże wiele ryzykowali¹⁹.

Historia Abrahama — jego wyjście z własnej ojczyzny (Rdz 12,1-4) — staje się wędrówką wiary, wskazuje na rozumienie wiary jako „wyjścia” od siebie i wędrówki do „obiecanej ziemi”, do domu Ojca w mocy, którą Bóg dał człowiekowi: „Idź z tą siłą, którą posiadasz...” (Sdz 6,14b). *Exodus* to działanie Boga w człowieku, które ma na uwadze pełniejsze życie Darem z wysoka, Darem Bożym (por. J 4, 10nn).

Życie chrześcijanina rozumiane jako wędrówka (por. Hbr 11,13; 1 P 1nn; 2 Kor 5,6-8) prowadzi do kształtowania duchowości drogi, a więc: być w drodze, nie stać, doświadczać szczęścia płynącego z pewnego ukierunkowania drogi, zdobywać spokojniejszą, bo z dystansu, wizję świata²⁰, głębiej poznawać siebie, a w konsekwencji stawiać sobie nowe cele, „prawdziwie szukać Boga” — jak głosi benedyktyńska re-

¹⁷ Zob. t. X, s. 732–747.

¹⁸ *Das Prinzip Hoffnung*, t. III, Frankfurt 1959.

¹⁹ CH. SCHÖTZ, *Exodusmotiv*, w: *Praktisches Lexikon der Spiritualität*, Freiburg 1988, s. 371–374.

²⁰ A. GRÜN, *Pilgerschaft/ Peregrinatio*, w: SCHÖTZ (red.), *dz. cyt.*, s. 994.

guła. Człowiekowi będącemu w drodze łatwiej pozostać *homo erectus* — człowiekiem wyprostowanym. To ostatnie wyrażenie stało bardzo drogie Ernestowi Blochowi. Słynne *Aufrechten Gang* traktuje jako znak realizującej się godności człowieka²¹.

Rok Wielkiego Jubileuszu wielorako jest rokiem łaski, czasem szczególnym, danym przez Najwyższego. Ważnym jego elementem jest także pielgrzymowanie do określonych świętych miejsc. Wyznaczone przez Ojca Świętego bazyliki jubileuszowe w Rzymie, a także miejsca święte w Kościołach lokalnych pozwalają na budowanie identyczności chrześcijańskiej. Nawiedzenie miejsca świętego jest szczytem procesu spotkania się z Bogiem Ojcem poprzez sakrament pokuty, wolę odejścia od zła. Ojciec Święty pisał w bulli ogłaszającej Wielki Jubileusz: „Niech w ciągu tego Roku Jubileuszowego nikt nie uchyla się od spotkania z Ojcem. Niech nie postępuje jak starszy brat z ewangelicznej przypowieści, który nie chce wejść do domu, by świętować razem z innymi (por. Łk 15,25-30). Radość przebaczenia powinna być większa od wszelkich uraz”²². Rok jubileuszowy jest uwolnieniem z mocy zła, uzdolnieniem do czynienia dobra, jak i darowaniem długów zaciągniętych przez popełnione zło. Jubileusz posiada wymiar społeczny. Darowanie ze strony Boga Ojca znajduje swój dalszy ciąg w darowaniu drugiemu człowiekowi. Bez pojednania z bliźnim nie ma radości Roku Jubileuszu. Sądzę, że ostatnia pielgrzymka Ojca Świętego zapoczątkowała ten proces pojednania naszego narodu.

²¹ E. BLOCH, „*Aufrechten Gang*” *Prinzip der Hoffnung*; zob. J. SUDBRACK, *Unterwegs zu Gott, obgleich schon stehen vor ihm*, w: K. HERBERT, R. PLÖTZ (red.), *Spiritualität des Pilgers*, Tübingen 1993, s. 113.

²² *Incarnationis mysterium*, s. 23.